

# Andrzej Piaseczny, Wizje

Kiedy chcą trzymać cię na złotych smyczach  
Każdy się obraca w proch  
Próbują wygrać choć to nie ich liga  
Kiedy odbezpieczasz broń  
Wojenne barwy zmieniasz w białe flagi  
Nikt nie jest bezpieczny  
Gdy padną strzały zostaniemy sami  
Widzę co się święci

Nigdy dość nie wiem jak  
Ale lećmy do utraty tchu  
Ze mną bądź, dla mnie skłám  
I tak lećmy do utraty tchu  
A kiedy błysnie, nadejdą wizje  
Na ile nam pozwoli noc?  
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę  
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?

Jestem więzieniem, trzymam w sobie bestię  
Która wyje cały dzień  
Czyste sumienie chociaż brudne ręce  
Biorę wszystko to co chcę  
Rośnie apetyt, wciąż mi każe węszyć  
Po nieznanych miejscach  
Przeciagnę strunę, która cię przesunie  
Granica szaleństwa  
Nigdy dość nie wiem jak  
Ale lećmy do utraty tchu  
Ze mną bądź, dla mnie skłám  
I tak lećmy do utraty tchu

A kiedy błysnie, nadejdą wizje  
Na ile nam pozwoli noc?  
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę  
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?

Nowe sztormy tworzysz wciąż na morzu mym  
Niespokojny, hipnotyczny jest twój rytm  
Nigdy dość, mogę tak bez końca  
Nigdy dość, nigdy dość

Lećmy, lećmy  
Ale lećmy do utraty tchu  
Ze mną bądź, dla mnie skłám  
I tak lećmy do utraty tchu  
A kiedy błysnie, nadejdą wizje  
Na ile nam pozwoli noc?  
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę  
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?  
A kiedy błysnie, nadejdą wizje  
Na ile nam pozwoli noc?  
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę  
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?